

E-bezprawie w państwie prawa

7 kwietnia 2013

Czy można zasądzić komuś wyrok bez dowodów? Otóż można. Jeżeli pomyłkowo firma A wystąpi do e-sądu o spłatę należności przez Pana B, choć ten zapłacił lub dług jest przedawniony, wówczas sąd bez zbadania dowodów, a nawet ze świadomością przedawnienia może wydać wyrok nakazujący spłatę. Anulowany wyrok może być dopiero „na zarzut”, czyli oskarżony sam musi zgłosić przedawnienie lub okazać dowód zapłaty i udowodnić, że nie ma zaległości. Mało tego.. Nieświadomi swoich praw obywatele przez taki stan rzeczy spłacają nieistniejące długi swoich najbliższych...

Trwają prace nad projektami, które mają to zmienić, czy przyniosą poprawę?

W tak ważnych dla obywateli kwestiach znów robi się ustawy bez konsultacji ze specjalistami, w tym przypadku z prawnikami. Jarosław Gowin po raz kolejny pokazuje jakim jest laikiem, a co gorsza, według ludzi niezaznajomionych z prawem, nieświadomych konsekwencji jego posunięć, wykonuje dobrą robotę. Ostatnie projekty zmian dotyczące funkcjonowania e-sądów to jak leczenie dżumy witaminą c, nic to nie da, bowiem istota wydawania nakazów w tym trybie pozostaje taka sama.

Zmiana kar za podanie w pozwie niewłaściwego, czy nieaktualnego adresu strony pozwanej jest niska w porównaniu z możliwym do osiągnięcia zyskiem, a poza tym nakładana tylko w przypadku świadomego podanie złego adresu. Jest to martwy przepis, bo udowodnić świadome podanie złego adresu jest bardzo trudne, wręcz niemożliwe.

Problem wskazywania nieaktualnych adresów, nieodbierania korespondencji i przez to pozbawiania się możliwości obrony występuje także w sądach powszechnych, gdzie obowiązują te same przepisy dotyczące doręczeń. Fundusze sekurytyzacyjne

i firmy windykacyjne, czyli główne podmioty korzystające z e-sądów przejdą do sądów powszechnych, skoro w postępowaniach przed nimi przedawnienie stosowane będzie na zarzut.

Obowiązek podawania numerów PESEL to też chybione posunięcie. Wierzycielowi niełatwo będzie do numeru PESEL dotrzeć, komornicy mają dostęp do bazy PESEL i co z tego, skoro często słyszymy, że dochodzą wierzytelności nie od tego, od kogo trzeba.

Aby e-sądy w sposób należyty funkcjonowały powinny być stosowane te same zasady, co w postępowaniu nakazowym upominawczym, tam do pozwu dołącza się potwierdzone kopie dokumentów, skany, stanowiące o zasadności powództwa (choć niektórzy sędziowie nie żądają kopii dokumentów, co jest nieprofesjonalne). Niedopuszczalne jest bowiem poprzestawanie jedynie na wskazywaniu istnienia dokumentów. W takim stanie rzeczy każdy może bezkarnie kierować do e-sądu bzdurne, nieoparte na niczym roszczenia, a sędzia nie mając obowiązku sprawdzania jego zasadności choćby poprzez ocenę dokumentów automatycznie wydaje wyrok. Firmy windykacyjne i fundusze sekurytyzacyjne mają to wkałkulowane w ryzyko swej działalności. Zasypują sądy setkami tysięcy pozwów na zasadzie „a nuż się uda”. I w zdecydowanej większości przypadków się udaje, chyba, że pozwany odbierze pozew i zwróci się o pomoc do prawnika.

Fundusze sekurytyzacyjne z założenia są firmami dążącymi do niekorzystnych rozporządzeń majątkiem osób, przeciwko którym podejmują swe działania, poczynając już od wykupu przedawnionych wierzytelności. Takie przedsiębiorstwa nie powinny istnieć w demokratycznym państwie prawnym.

Autor: rock85

Na podstawie: pressik.pl

Nadesłano do „Wolnych Mediów”